

DOBRA

GOSPODYNI



H. NOWODWORSKI

PISMO TYGODNIOWE ILUSTROWANE DLA KOBIET.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ:

Redakcja — ul. S-to Krzyska Nr. 5,
Księgarnie Warszawskie i Prowincjonalne, Kantory
pism i kioski.

Redakcja otwarta codziennie, oprócz niedziel
i świąt, od 9 rana do 6 wieczorem.

Wychodzi w każdy Piątek.

Prenumerata w Warszawie:

Rocznie rb. 3 kop. —
Półrocznie 1 „ 50
Kwartalnie — „ 75

Za odnośnię do domu 10 kop. kwartalnie.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 4
Półrocznie „ 2
Kwartalnie „ 1

Za granicą rocznie rb. 5 — półrocznie rb. 2.50.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Redakcja — ul. S-to Krzyska Nr. 5

i biura ogłoszeń: Ungra (Wierzbowa, gmach teatru)
L. i E. Metzla (Krakowskie Przedmieście 53).

Cena ogłoszeń po kop. 15 za wiersz jednoszpaltowy

Numer pojedynczy 10 kop.

NA CZASIE!

Prosimy uprzejmie Szanowne Czytelniczki i Czytelników naszych o jak najrychlejsze odnowienie prenumeraty półrocznej i kwartalnej, abyśmy mogli ustalić nakład i zapewnić zawsze akuradne dostarczanie „Dobrej Gospodyni“. Od życzliwego poparcia Szanownych Czytelniczek zależy dalszy rozwój pisma naszego: *niechaj każda z Pań pozyska dla nas chociaż jedną nową prenumeratorkę*, a „Dobra Gospodyni“ podaży szybko drogą udoskonalenia do swego celu t. j. aby stać się niezbędną doradczynią w każdym domu polskim.

Przy zmianie adresu prosimy uprzejmie podawać nie tylko nowy, ale i poprzedni.

Dla uniknięcia wszelkich opóźnień i nieporozumień — prenumeratę najlepiej przysyłać wprost do Redakcji „Dobrej Gospodyni“, ul. Św. Krzyska Nr. 5 w Warszawie.

PRENUMERATA WYNOŚI:

w Warszawie:

Rocznie rb. 3 kop. —
Półrocznie 1 „ 50
Kwartalnie — „ 75

z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 4
Półrocznie „ 2
Kwartalnie „ 1

Zmiana adresu 20 kop.

Redaktor - wydawca
Augustyn br. Kąsinowski.

Wakacje dla Szwaczek.

Na posiedzeniu Delegacji gospodyń wiejskich podniesiona była kwestja wakacji letnich dla szwaczek.

Delegacja pracy kobiet zwróciła się do licznie zgromadzonych ziemianek z prośbą o popieranie tego prawdziwie obywatelskiego dzieła, jakim jest urządzenie letniego wypoczynku dla pracownic igły, które przez rok cały schylone nad robotą — latem, zamiast oddechnienia, mają przed oczami stojące widmo nędzy, z powodu braku zajęć. Przez lipiec i sierpień bowiem trwa sezon ogórkowy, podczas którego pracownice zmniejszają zastęp robotnic, ograniczając się tylko do najzdolniejszych. Cóż więc pozostaje mniej uzdolnionym? Głód i nędza. Trzeba jeszcze dodać, że poprzednia nadmierna praca podczas karnawału zimowego oraz letniego, rozpoczynającego się, jak wiadomo, zaraz po Wielkiej nocy, czyni je mniej odpornymi na niedostatek w czasie wakacyjnego bezrobocia. Dość tylko spojrzeć na owe młode dziewczęta na wiosnę, aby się przekonać, że są przepracowane i wycieńczone do ostatnich granic. Natomiast w wielu bardzo wiejskich dworach pohyt szwaczki przez dwa letnie miesiące nie tylko nie pociągał-by za sobą kosztów, ale przeciwnie, byłby nawet połączony z pewną oszczędnością, zwłaszcza gdy jest dużo osób w domu.

Zwykle bowiem nabiera się w takim domu spora ilość roboty, którą szwaczka mogłaby wykonać podczas lata. Chodzi jednakże o to, by dwory, biorące szwaczkę na wakacje, nie traktowały tego li tylko jako oszczędność i wygodę dla siebie, ale aby miały wzgląd także na owe przepracowane biedaczki i nie obarczały ich nadmierną pracą. Jako warunek więc główny stawia się: że szwaczka nie bę-

dzie zajęta dłużej nad sześć godzin dziennie, a przytem, że będzie dobrze, odżywiana aby pobyt na wsi przyniósł rzeczywisty pożytek jej zdrowiu. Prócz tego chodzi także o pewnego rodzaju moralną opiekę i dobre, serdeczne obejście się, które niemniej dodatnio wpływa na zdrowie, niż świeże powietrze i mleko wiejskie. Niektóre panie, znajdujące się na posiedzeniu Delegacji, uskarżały się na to, że szwaczki, wyjeżdżając na wieś, obalamucają wiejskie dziewczęta, przedstawiając im wielkie miasto jako jakieś Eldorado, co te ostatnie zachęca do opuszczania rodzinnej chaty, dla szukania szczęścia w Warszawie. Nie można zaprzeczyć, że wpływ podany działa nader ujemnie, ale od czegoż jest rozumny kierunek pani domu? Przecież ona, zauważywszy coś, czego nie uznaje, może bardzo łatwo przeciwdziałać temu, a jeśli biedna, samotna dziewczyna odczuje z jej strony opiekunczą, macierzyńską troskliwość, wówczas chętnie podda się jej wpływowi. Pomimo iż Delegacja pracy kobiet, zajmująca się wysyłaniem szwaczek na wieś, stara się poznać każdą z polecanych przez siebie kandydatek, trudno jednakże, wobec tego że tak mało na świecie idealów, aby wszystkie owe biedne, zapracowane dziewczęta były niemi. Mniejmyż tedy nieco pobłażliwości dla ich drobnych wad, jeśli one nie przekraczają granic, zakreślonych przez dobre obyczaje. Czasem przestroga, ale uczyniona prawdziwie po macierzyńsku, może usunąć i sprostować niejedno. Mówię to tylko na wypadek, gdyby która z dziewcząt okazała się gorzej wychowaną lub trudniejszą w pożyciu, bo na ogół przedstawiają one mało powodów do skarg, czego dowodem jest, iż niektóre jeżdżą do tych samych domów z roku na rok. Bywały i takie wypadki, że

szwaczka, dawszy się poznać w okolicy jako zręczna i sumienna pracownica, osiadała tam na stałe, zakładając pracownię ubiorów damskich.

Należy jeszcze powiedzieć kilka słów o stronie materialnej. Zwykle, oprócz mieszkania i utrzymania, szwaczki, wyjeżdżając na wakacje, żądają jeszcze pewnej dopłaty, stosownie do uzdolnienia. Wynosi ona od 2 do 10 rb. miesięcznie oprócz kosztów podróży w obie strony. Niektórym paniom wydaje się 10 rb. miesięcznie ceną zbyt wygórowaną, ale jeśli policzą, ile ich kosztuje każda suknia, oddawana do roboty po za domem, wtedy się przekonają, że jest to czysta oszczędność. Naturalnie 10 rb. miesięcznej dopłaty biorą tylko szwaczki kompletnie uzdolnione, inne zadawałają się daleko niższymi wynagrodzeniami. Bez dopłaty tej jednakże, chociażby minimalnej, nie mogą się obejść dlatego że wyjeżdżając na wieś, zostawiają przecież w Warszawie cały swój skromny dobytek, więc muszą opłacać komorne. Któraś z pań zaproponowała, aby potrąciwszy koszt utrzymania, płacić szwaczce od sztuki za każdą robotę, ale jest to niepraktyczne z tego względu, że nie każda ze szwaczek pojmuję, jaką doniosłość mają wakacje dla zdrowia, tylko chciałaby jak najwięcej zarobić w ciągu miesięcy letnich. Otóż gdyby jej płacono od sztuki, starałaby się uszyć możliwie najwięcej i zamiast umówionych sześciu, pracowałaby po dwanaście godzin dziennie. Nie można się zresztą temu dziwić, że dziewczyna, która myśli o tem, co z sobą uczynić, gdy powróci w jesieni do Warszawy bez grosza jednego i która o higienie ma najczęściej słabe pojęcie, szuka przede wszystkim zarobku. My więc jako ludzie wykształceni, powinniśmy myśleć za nie o ich zdrowiu i nie dopuszczać, by je podkopywały nadmierną pracą.

Oprócz szwaczek, do biura Delegacji pracy kobiet, znajdującego się przy Muzeum Przemysłu, zgłaszają się także rękawiczniczki, kwiaciarki i t. d. Delegacja tedy rzuca następujący projekt, mianowicie, by panienki ze dworów wiejskich brały takie osoby na letnie miesiące jako instruktorki, i same wyuczywszy się rękawicznictwa, kwiaciarstwa i t. d. starały się następnie rozpowszechnić daną gałąź przemysłu w swojej okolicy. W wielu np. miejscowościach dziewczęta wiejskie stroją się w sztuczne kwiaty, których wyrób pozostaje w rękach żydowskich; dobrze byłoby więc wyuczyć kilka dziewcząt tego przemysłu, aby weń zaopatrywały wsie okoliczne. Myśl ta luźnie dziś rzucona, może z czasem znaleźć chętne zwolenniczki, któreby zechciały zamienić ją w czyn, i tym sposobem przyłożyć się do podniesienia dobrobytu w swojej okolicy.

Marja Łopuszańska.

POSIEDZENIE

Towarzystwa Ogrodniczego

Na kwartalnym zebraniu Sekcji Kobiectw w dniu 14 czerwca p. Karczewska odczytała oferty kilku firm handlu ziołami aptecznymi, z których firma „Motor“ obowiązuje się brać setki pudów mięty pieprzowej, o ile ta właściwie będzie przygotowana. Oprócz tego składają nasion „Ogrodnik Polski“ i Bracia Hoser są chętni do kupna większych partii nasion kwiatowych i warzywnych, o ile wyprodukowany towar będzie zagwarantowany w swojej dobroci co do jakości wyhodowanych odmian.

Dalej podniesiono sprawę założenia specjalnej szkoły ogrodniczej dla kobiet i w tej kwestji p. E. Jankowski radził Delegacji porozumieć się z hr. Cecylją Plater z Chyliczek. Oprócz tego p. E. Jankowski w imieniu Tow. zobowiązał się wypracować szemat kursów ogrodniczych na wiosnę i jesień, kiedy panie mogłyby praktycznie na gruncie obznajmić się z różnymi rękoćmiami postępowania w ogrodzie. Potem p. Jankowski mówił o siewniku „Planeta“ i stwierdził korzyści mechanicznej uprawy po ogrodach, za co zebrane Panie złożyły mu podziękowanie.

Wśród sprawozdań prezydium delegacji p. Karczewska odczytała ofertę kilku obywateli z Płockiego, którzy w imieniu włóścian parcelujących dobrą na pojedyncze osady, chcieliby mieć za wynagrodzeniem specjalnie opracowany plan domów mieszkalnych i ogrodów. Godna uwagi inicjatywa światłych włóścian znalazła żywe zainteresowanie i p. E. Jankowski oraz Piotr Hoser odpowiedzieli, że Tow. Ogrodnicze już kilka lat temu opracowało drogą konkursu plan wzorowy gospody włóściańskiej, o czym p. E. Jankowski pisał szereg artykułów w „Gazecie Rolniczej“.

Nakoniec p. Sosini, wykwalifikowany pomolog w dziedzinie przeróbki owocowej, świeżo angażowany przez p. Pomorskiego z Sandomierskiego, omawiał w obszernym odczytaniu korzyści i sposoby przeróbki, jaką będzie stosował w świeżo urządzonej fabryce w Sandomierskiem, którą p. Pomorski zakłada. Przytem p. S. zaznaczył, że wina owocowe będzie wyrabiał głównie „na koszer“ dla żydów i ma już w tym celu zawarty kontrakt; specjalnością fabryki będą pasty, marmolady, powidła i soki. Cieszyć się należy, że Sandomierskie zyska taką fabrykę. Będzie to już 4 fabryka tego rodzaju w kraju.

Z powodu spóźnionej pory nie omówiono szczegółowo kwestji uprawy roślin lekarskich, lecz postanowiono w zasadzie co następuje: „ponieważ o nasiona kłącza i sadzonki roślin lekarskich bardzo trudno i są to przedmioty drogie, więc na początku trzeba wydzielić pewną ilość ogrodów, gdzie właściciele zgodzą się zaprowadzić szkółki roślin lekarskich.“

Następnie dopiero musi się znaleźć grupa innych właścicieli, którzy zobowiążą się na produkowanie surowego materiału, nasion, liści, kwiatów, czy korzeni. Wtedy dopiero można zakontraktować pewną ilość suszarni (po tych folwarkach, gdzie są gorzelnie lub chmielniki) i tam ustawić spółkowe maszyny do krajańia i sortowania ziół, kwiatów i korzeni, żeby przygotować towar apteczny.

Tutaj zaznaczyć winienem, że wiele cennych ziół dziko rośnie, teraz w czasie wakacyjnych czasów młodzież na wsi może podjąć usiłowania około rozpoznania tych ziół*) i zbierania nasion albo stosowania roślin do ogrodu.

Ze swej strony zakomunikować winienem, że w miarę tego jak bliższa czynu będzie organizacja Spółki kultury roślin lekarskich, podam specjalne wskazówki, jak się do tego zabrać, żeby ta hortikultura dała pewien stały zysk.

Interesowani, którzyby już teraz chcieli się do tego zabrać, zechcą zgłosić się do „Dobrej Gospodyni“.

W. Wojciechowski.

Z życia kobiet.

Posiedzenie Delegacji gospodyń wiejskich.

W d. 14 i 15 czerwca odbyło się półroczne posiedzenie Delegacji gospodyń wiejskich. Po przeczytaniu sprawozdania z półrocznej działalności Delegacji, zabrała głos p. Bojanowska, jako sekretarka Delegacji Pracy Kobiet, odwołując się do mieszkanki wsi, aby zechciały dopomóc w urządzaniu wakacji dla szwaczek. Z tego wywiązała się dość obszerna dyskusja, po wyczerpaniu której p. Weryho-Radziwiłłowiczowa odczytała swój referat o ochronach i szkole dla ochraniarek, który był tylko powtórzeniem odczytu, mianego niegdyś w Tow. Hygienicznem. Były tam interesujące szczegóły o wzorowej ochronie w Wińcu oraz informacje o świeżo założonej szkole ochraniarek pod Pruszkowem, gdzie za skromną nadzwyczaj opłatą dziewczęta wiejskie mogą się kształcić na ochraniarki, których tak wiele potrzeba na wsi. Posiedzenie zakończyło się referatem p. Kleniewskiej, odczytanym przez p. Marcinowską, o urządzeniu żłobków wiejskich w możliwie najtańszy sposób, tak aby matki, idące w pole do roboty, mogły z całkiem bezpieczeństwem pozostawić dzieci pod dobrą opieką. Żłobki takie potrzebne są tylko na wiosnę i w lecie, t. j. dokąd trwają roboty w polu, na zimę zaś mogą być zamienione na ochrony, zostające pod kierownictwem tejże samej dozorczyńi.

Nazajutrz, t. j. d. 15 czerwca kilka pań odczytało sprawozdania z wycieczki do Gdańska, odbytej w celu zwiedzenia tamtejszej wystawy gospodarczej. P. Karczewska dała wyczerpujące sprawozdanie z działu trzody chlewnej, p. Kleniewska zaś opowiedziała o wycieczce do Nieciszewa, jednego majątku w pobliżu Gdańska, pozostającego jeszcze w ręku polskiej rodziny Mieczkowskich, gdzie wzorowo prowadzone gospodarstwo i wytrwała praca służą do stawiania skutecznego oporu kolonizacji niemieckiej, szerzącej się dokoła.

Tegoż samego dnia panie należące do Delegacji urządziły dwie wycieczki: jedną do Żbikowa w celu zwiedzenia ogrodów p. Hosera, drugą do Chyliczek, gdzie się znajduje szkoła gospodarstwa domowego (Cecylji hr. Zyberk-Platerówniej).

Nazajutrz odbyła się wycieczka do Żyrardowa, dla zwiedzenia tamtejszej wzorowej ochrony.

Liceum żeńskie we Lwowie. Przyznanie prawa publiczności prywatnemu liceum żeńskiemu p. Wiktorji Niedziałkowskiej, wzbogaciło Lwów znowu o jeden wybitny przybytek nauki, w którym młode pokolenie kobiet, żadne wyższego, prawidłowego wykształcenia, ma sposobność otrzymać je istotnie. Dotychczas, w braku publicznych szkół średnich dla młodzieży żeńskiej, większa część dziewcząt ze sfer inteligentnych garnęła się do seminarjów nauczycielskich bez zamiaru poświęcenia się zmuśnemu zawodowi nauczycielskiemu, szukając tam jedynie uzupełnienia swego wykształcenia. Seminarja nauczycielskie jednak, mając swój cel zawodowy, mają i plan nauk do tegoż celu zastosowany i nie mogą zastąpić celów szkoły średniej dla kobiet z szerszym zakresem w innym nieco kierunku. Liceum p. Niedziałkowskiej posiada właśnie ten cel i zakres nauk, który obejmuje kurs sześcioletni z dodatkiem obowiązkowej nauki roboty kobiecych i języka francuskiego. Nauk udzielają profesorowie szkół średnich, przeto liceum zapewnia uczennicom co do wiedzy takie korzyści, jakie daje szkoła średnia. Po ukończeniu sześciu klas odbywa się w liceum t. zw. matura licealna. Nie daje

*) T. Wermski: Flora Królestwa Polskiego (1.50), Arcydłowa: Botanika na przechadzkę (60 kop.) J. Biegański: Uprawa roślin lekarskich, wydawnictwo Ogrodnika Polskiego (25 kop.)

ona wprowadzie obecnie prawa do wstępowania na uniwersytet w charakterze zwyczajnych słuchaczek, umożliwi jednak racjonalne korzystanie z wykładów uniwersyteckich na wydziale filozoficznym. Otóż właśnie ogłoszono w Wiedniu w „Wiener Zeitung” rozporządzenie ministerjum spraw wewnętrznych i oświaty, dopuszczające abiturjentki liceów do studjów farmaceutycznych. Liceum jest zatem nowym typem szkoły, wypełniającym brak dotychczasowy, nie dziw więc, że liczna rzesza młodych uczennic (obecnie 120) chciwie do zakładu się garnie.

Wykłady objęli najwybitniejsi profesowie szkół średnich męskich, właściwy jednak kierunek i podniosły duch, ożywiający cały zakład, jest przede wszystkim dziełem jego zacnej kierowniczki p. Niedziałkowskiej, znanej zaszczytnie z 25-letniej pracy na niwie pedagogicznej. Kierunek ten znalazł sympatyczny oddźwięk w Radzie szkolnej, która w piśmie swem wyraziła uznanie między innymi za „prawdziwie obywatelski duch, przebijający się w całym zakładzie”. Nadane obecnie prawo publiczności pozwoli niewątpliwie tej tak pożytecznej instytucji jeszcze bardziej się rozwinąć. Pod każdym względem wzorowo urządzony zakład naukowo-wydawniczy p. Niedziałkowskiej daje wszelką rękojmię, iż uczennice znajdą w liceum obok rzetelnej nauki także troskliwą, rodzicielską opiekę. Rodzicom, pragnącym szerszego wykształcenia dla córek, i młodym panienkom, któreby się kształcić chciały zagranicą, możemy serdecznie polecić Liceum lwowskie, gdzie znajdują gruntowną wiedzę, kierunek odpowiedni indywidualnym zdolnościom i ognisko społecznej współczesnej oświaty dla młodych swych umysłów.

S.

Tajemnice z dziedziny kosmetyków.

Olbrzymia produkcja preparatów kosmetycznych, przeważnie szkodliwych lub zupełnie indyferentnych, bajecznie wysokie ceny, pobierane przez fabrykantów za kosmetyki, zawierające często spirytus z olejkiem eterycznym lub tłuszczem obojętnym, zniewoliły mnie do napisania kilku słów w tym przedmiocie i umieszczenia w „Dobrej Gospodyni”.

Zajrzyjmy do działu ogłoszeń pierwszego lepszego czasopisma niemieckiego, a czytając przyrzeczenia i świadectwa skutecznego wyleczenia zeszpeconych, łysych, kulawych i t. d., moglibyśmy łatwo uwierzyć, iż niezadługo zawita era, w której zabraknie zupełnie brzydkich.

Zwyczajnie obdarzają „humanitarni” fabrykanci łatwowierną publiczność broszurami, w których każdy zachwala swoje fabrykaty i podaje metody pielęgnowania urody. Jako curiosum podam tylko dwa zdania, wyjęte z jednej broszury: „Wszelkie sztuczne preparaty muszą być jako takie szkodliwe i to mnie zniewoliło do poszukiwania naturalnych preparatów, aby łysym przynieść nie tylko ulgę, lecz sprowadzić bujny porost. Wiadomo, iż są w świecie roślinnym owłosione (!) liście, sok zatem tych liści musi być jedynym środkiem na porost włosów”. Zapomniał ów pan, iż środek poprzedni nazywał „jedynym”, jeśli w następnym zdaniu powiada: „czarne niedźwiedzie odznaczają się bujnym zarostem, a badania w kierunku przyczyn tego zjawiska wykazały, iż tłuszcz, usadowiony pod skórą niedźwiedzia, zawiera składniki pobudzające włosy do porostu”. Wyrabiał troskliwy o cierpiącą ludzką fabrykant swoją zachwalaną „Haar-

essenz aus Pflanzenstoffen” i „Bärenpomade” i sprzedawał je z dobrym skutkiem dla swej... kieszeni, a gdy mu tłuszczu z tkanki podskórnej niedźwiedzia zabrakło, przetapiał nerki i wątrobę (mimo to, iż na nerkach ani wątrobie włosy nie rosną). Nareszcie spostrzegła się publiczność, iż do fabrykacji pomady z tłuszczu niedźwiedzia potrzebną byłaby wielka liczba niedźwiedzi, a badania chemiczne wykazały, iż cudowna „Bärenpomade” była najzwyczajniejszym... lojem.

Przestał ów pan wyrabiać „cudowną” maść, a mając ogromne zapasy łoju, fabrykował „Schuh-Conservierungs-Mittel” (maść do butów), bez obawy, iż na eleganckich, gładkich bucikach damskich włosy wyrosną. I dziś jeszcze pojawiają się tu i owdzie „Bärenpomady”, lecz jestem spokojny, iż po odsłonięciu tajemnicy jej skromnej zawartości — nie znajdą amatorów.

Gdy oszukana publiczność przestała wierzyć w skuteczność „naturalnych” środków na porost włosów, zajrzeli fabrykanci do receptury lekarzy. Dowiedzieli się, iż lekarze stosują w niektórych przypadkach u swych pacjentów chininę w formie maści lub płynów, kwas karbolowy rozcieńczony, tanninę i t. d.

Namnożyło się tedy wkrótce wiele pomad chinowych, tanno-chinowych i wód chinowych. Były to przeważnie drogie preparaty w pięknych tyglach, słoikach i fiolkach, pięknymi etykietami ozdobione, za które kupujący 2 i 3 rb. płacić musieli, nie wiedząc o tem, iż zawartość równała się wartości 30 do 50 kop. Według niżej podanej formułki każda z Szan. Czytelniczek potrafi sobie sporządzić w domu wodę chinową do nacierania skóry na głowie:

Spirytusu 50 gramów, gliceryny 25 gr., wody destylowanej 100 gr., wody kolońskiej 5 gr., garbnikanu chinu (Chininum tannicum) dwie dziesiąte grama (0.2).

Sporządzić ją należy w następujący sposób:

Dwie dziesiąte grama garbnikanu chinu rozpuszcza się w dziesięciu gramach spirytusu rektyfikowanego we fiolkę pojemności dwustu gramów, do roztworu tego wlewa się kolejno: resztę spirytusu, t. j. 40 gr., glicerynę, wodę destylowaną i wodę kolońską. Radziłbym dodać do tak sporządzonej wody chinowej 10 gr. 5% wody karbolowej.

Skończywszy z preparatami chinowymi, które jak epidemia grasowały po całej kuli ziemskiej, przejrzyjmy dalsze ogłoszenie.

„Lovacrin”

najlepszy amerykański środek na porost włosów. Flaszka 5 koron. Zawiera: naftol, żółtko, tanninę, olejek jaśminowy, pomornik (Arnica) i koniak.

A cóż badanie chemiczne wykazało? Udało się tylko znaleźć koniak, olejek jaśminowy i pomornik, środki te, po wypiciu, odniosłyby może lepszy skutek, aniżeli po wcieraniu ich w skórę. Środek ten — zdaniem fabrykanta — pobudza i rżęsy (!) do bujnego porostu (ostrożnie! używając za długo tego preparatu możnaby się potknąć o własne rżęsy. Przyp. autora).

Gorączkowa gonitwa za nowościami w kosmetyce włosów przyniosła łysiejacym „Petrol”, a równocześnie stosi broszur głoszących o bujnym zarostie u robotników, zajętych w dystylarniach nafty, którzy bujność swych włosów zawdzięczać mają wcieraniu w skórę głowy oczyszczonej nafty. Pierwszy „Petrol” zawitał do nas z Ameryki, po amerykańskim pojawił się genewski, a po nim setki niemieckich preparatów o różnorodnych nazwach, jak: „Petrolin”, „Petrole”, „Petroleum-Haarwasser” i t. d. Nie prze-

czę, iż oczyszczona nafta oczyszcza skórę na głowie, a tem samem wytwarza moment korzystny dla porostu włosów, jednakowoż nie jest środkiem specyficznym, pobudzającym włosy do porostu.

Ostrożne i sceptyczne bądźcie Sz. Czytelniczki w wyborze przetworów petrolowych, okazało się bowiem po dokonanej analizie chemicznej „Petroliny”, iż ona ma tylko etykietę z napisem „Petrolin”, a jest zwykłą wodą... chinową. Czyżby twórca sławetnej „Petroliny” uważał naftę za zbyt drogi preparat do fabrykacji kosmetyków? Nie. Temu panu pozostał prawdopodobnie znaczny zapas wody chinowej z epoki chinowej, a gdy światu ogłoszono, że wszystkie dotychczasowe środki, używane w celu pobudzenia cebulek włosa — nie mają znaczenia, zmienił etykietę i otrzymał cudowny preparat naftowy.

Oto przykładzik, co też dziś drogą sugestji uzyskać można, wystarczy bowiem podać fiolkę z wodą chinową jako naftę, a ona działać będzie jak nafta.

Preparaty naftowe — jak już wyżej wspominałem — służą do rozmiękczenia łupieżu i łatwiejszego usunięcia go podczas mycia głowy. Chcąc zatem stosować preparaty z dodatkiem nafty, jako środek higieniczny, należy skórę na głowie napoić niżej podaną mieszaniną, a po trzech godzinach umyć głowę ciepłą wodą i mydłem od łupieżu Malinowskiego.

Skład „Petrolu” w celu sporządzania go w domu jest następujący:

Oczyszczonej, niezapalnej nafty 10 gramów, olejku rącznikowego (Oleum Ricini) 7 gr., olejku migdałowego 30 gr.

Zwracam jeszcze raz uwagę, iż naftę należy zbadać w kierunku zapalności.

Dziś już „Petrole” rzadziej się pojawiają, gdyż publiczność przyszła do przekonania, iż w składzie nafty salonowej „kosmetyk” ten bywa taniej nabywany.

Spodziewam się, iż niebawem poczęstują nas cni fabrykanci nowym „eliksirem” na porost włosów, który po analizie chemicznej podam do wiadomości Szan. Czytelniczek, a jeśli zastosowanie leczniczo byłoby naukowo uzasadnione, ogłoszę sposób przyrządzania go w domu.

W ostatnich czasach zastosowano w świecie lekarskim prąd elektryczny przerwany w celu pobudzenia cebulek włosów do porostu. Jest to t. zw. faradyzacja. Okazała się ona — przy odpowiedniej higienie skóry na głowie i włosów — nieocenionym środkiem. I tę myśl pochwycili niemieccy fabrykanci aparatów kosmetycznych i sporządzili maszyny z grzebieniami elektrycznymi do faradyzacji skóry na głowie. Pochwaliłbym to w zupełności, gdyż faradyzacja, w powyższym celu wykonywana, jest tak łatwą procedurą, iż ją każdy bez pomocy lekarza u siebie i u innych zastosować może, gdyby odpowiadały pod względem konstrukcji celowi i nie były tak bajecznie drogie.

Na tem zakończę dzisiejszą pogadankę, a w szeregu następnych artykułów odsłonię tajemnice preparatów i aparatów służących do pielęgnowania cery, biustu, rąk, palców i zębów.

Dr. Luster.

Specjalista kosmetyki.



Kaczka Aylesburska.

Aylesbury miasteczko powiatowe hrabstwa Buckingham w Anglii, ojczyzna sławnych kaczek olbrzymich, jest cichą, w uroczej miejscowości położoną wieś, rozwijającą się dzięki kolei, łączącej Aylesbury ze stolicą kraju. Miasteczko to rozwój swój i znaczenie zawdzięcza głównie znanym ze swej dobroci, wielkości oraz wielkiej nośności — kaczkom, których gatunek od niepamiętnych czasów istniał w tamtejszych okolicach i rozprzestrzenił się po całej Anglii i jej koloniach, wypierając nawet u nas i w Ameryce inne zachwalane rasy kaczek. Oprócz wyszczególnionych powyżej przymiotów, ra-

Chów jest przeważnie w rękach drobnych właścicieli ziemskich, którzy dobrobyt swój zawdzięczają hodowli tych ptaków. Rocznie w okolicy samego Aylesbury biorą oni przeszło 20,000 L. (blisko 200,000 rb.) za kaczki.

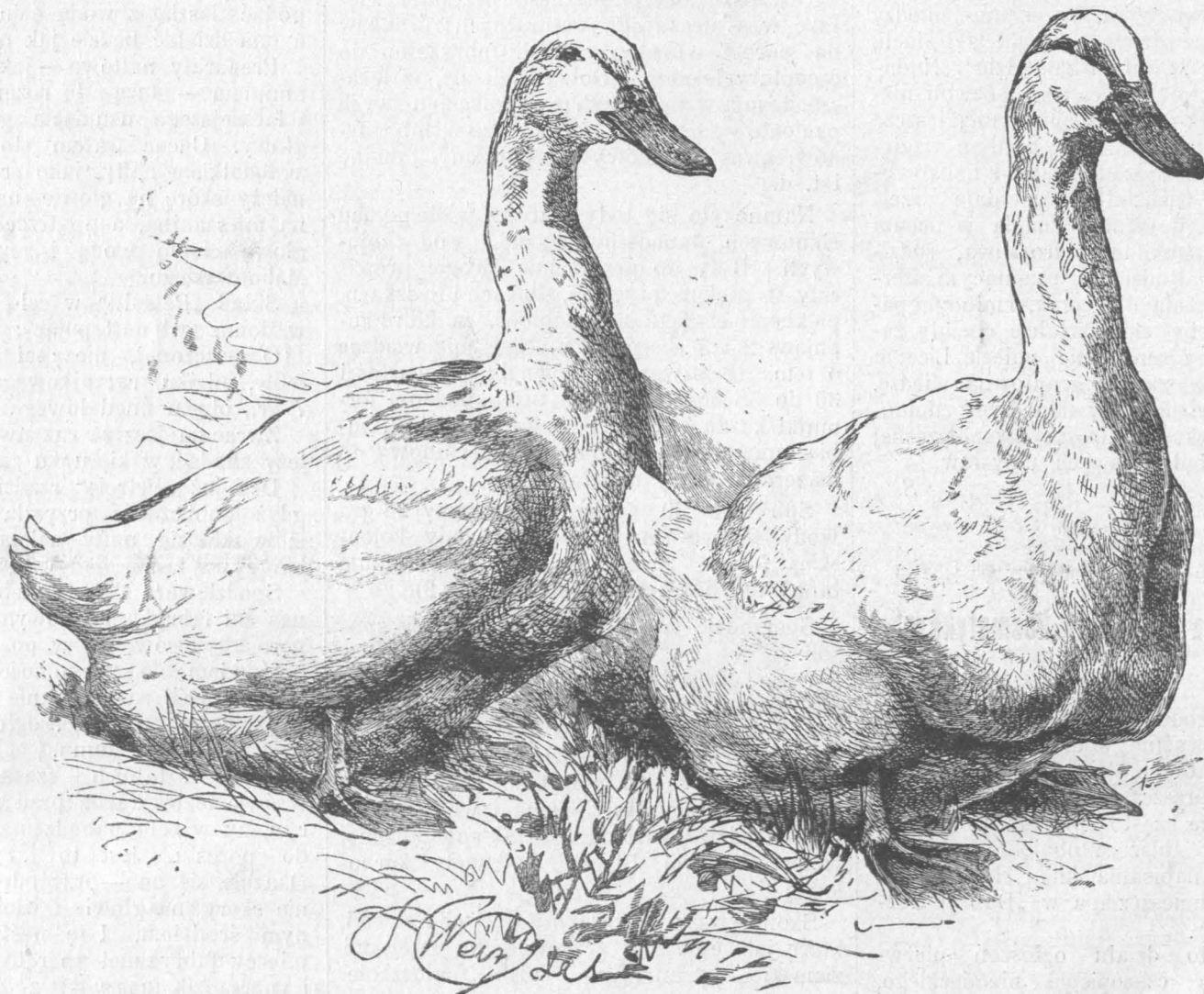
Na wiosnę oryginalny widok przedstawiają domki Duckers (hodowców). W miejscach hodowli Aylesburskich kaczek pełno roi się ptactwa tego gatunku; na wszelkich drogach i podwórzach, nawet w izbach i kuchniach słychać ciągle kwakanie. Przeznaczone na sprzedaż ptaki nie oglądają wody — żywiołu, jakby się zdawało, nieodzownego przy wychowie kaczek; niektóre z nich aż do zabicia samego nie wypuszczane są z izby.

Kaczka aylesburska należy do największych odmian. Żywa waga kaczora wynosi od 10 do 14 funtów, kaczki od 7 do 10 funtów. Mó-

Kolor jaj bywa zmienny: czysto białe, zielonkawe lub żółto-białe.

Ptaki przeznaczone na chów i wystawy zupełnie inaczej są pielęgnowane, niż przeznaczone na bicie. Ażeby wyprodukować podatne do chowu sztuki, a mianowicie odznaczające się wielkością kształtów, dobrą budową kości i ciężkością — puszczają je w trzecim tygodniu na wodę, zawsze jednak na czas krótki. Początkowo tuczą je mąką pszenną okraszoną sperką, następnie dają raz na dzień jęczmień i kukurydzę. Do chowu brać należy 1 kaczora do dwóch kaczek lub 2 kaczory do 5 kaczek. Do wylęgu najlepiej używać jaj od samic, mających nie więcej niż dwa lata.

Chcąc zaprowadzić u siebie hodowlę najkorzystniej we wrześniu nabywać młode sztuki i z nich dochowywać się stadka. Należy przytem zwracać uwagę na to, żeby



Kaczki Aylesburskie.

sa ta oznacza się zahartowaniem i wytrzymałością na zimno — a do jakiej liczby wychów ich dochodzi w najbliższej okolicy Aylesbury, niech posłużą dane liczbowe, wyjęte z czasopisma niemieckiego „Geflügel Zeitung” — w którym podano liczbę kaczek zdanych do zabicia i to tylko w jednym sezonie letnim i w jednej miejscowości hodowlanej na 30,000. Bite kaczki odsyłane są przeważnie do Londynu, a praktykuje się to w ten sposób, iż zarząd kolejowy daje do rozporządzenia hodowcom dostateczną ilość potrzebnych koszy (płaskich), przeznaczonych do pakowania bitych i oskubanych ptaków. Przekupnie drobiu wysyłają hodowcom wydrukowane już adresy, które przywiązują do koszyków, poczem kosze wystawiają przed mieszkanie — podając na adresie ilość sztuk, a kolejowe wozy frachtowe odwożą gotowe pakunki na kolej. Zarząd kolei nie tylko że zajmuje się wysyłką towarów, ale jeszcze wypłaca należność po potrąceniu kosztów wysyłki — które wynoszą najwyżej 3 kop. za sztukę.

wimy tu o okazach wystawowych, liczby te są jednak wskazówką dla hodowców.

Ptak ten posiada kolor opierzenia biały jak śnieg, nogi żółto-pomarańczowe a dziób pięknego różowego koloru. Właśnie ten różowy kolor dzioba stanowi główną cechę dobrego pochodzenia i czystości rasy. Bardzo jednak często pod działaniem piekących promieni słońca lub z powodu nieczystej szlamistej wody w stawach, kolor dzioba i opierzenia przechodzi w żółty, co uważane jest za wadę. Głównym warunkiem zachowania w całej pełni piękności tej kaczki jest czysta woda, mająca grunt żwirowaty. W okolicach Aylesbury znajduje się wiele strumieni i stawków o żwirowatym gruncie, pomieszanym z wielką ilością muszli, co przyczynia się do utrzymania tak pożądanego różowego wyglądu dzioba.

Kaczor odróżnia się od kaczki swą wielkością i zakręconymi piórami w ogonie.

Pod względem nośności Aylesbury zajmują jedno z pierwszych miejsc wśród kaczek.

kaczor nie był starszy nad 3 lata i co 3 lata odświeżać krew. Tam, gdzie jest rzeczka, hodowla lepiej może się rozwinąć, niż w bliskości wód błotnych i szlamistych.

Po wylęgnięciu — kaczątko daje się do wodzenia kurze, która często do 100 kacząt ma w opiece. Oczywiście i samo wysiadzanie najlepiej powierzyć kurom (niektórzy hodowcy trzymają w tym wyłącznie celu do 150 kur) — lub używać wylęgarki.

Początkowo karma kaczek, przeznaczonych na tuczenie, składa się z drobno siekanego jajka pomieszanego z ryżem, zadawanego kilka razy dziennie, a następnie dają mąkę jęczmienną zagniecioną z lojem ze znacznym dodatkiem zieleniny, jak sałaty, kapusty i innych warzyw.

Jak już wspominaliśmy wyżej, kaczki, przeznaczone na tucze, nie oglądają wody i nie opuszczają podwórza drobiowego. Hodowla zatem wymaga wielkiej staranności, wyjątkowej czystości i nakładu. Tak prowadzona opłaca się jednak w Anglii, gdzie w marcu za parę 6 cio tygodniowych Ayles-

DOBRA GOSPODYNI

№ 25.

Warszawa, dnia 11 (24) Czerwca 1904 roku.

Rok IV.



Fig. 1. Strojna suknia dla młodej osoby.



Fig. 2. Suknia ślubna.

MODA.

Cała skala koloru białego, poczynawszy od śnieżnej białości lilji, aż do odcienia starej, słoniowej kości — wzięła rekord w tym sezonie, wszędzie góruje biała barwa, słusznie usprawiedliwiona, gdyż łączy w sobie elegancję, skromność i praktyczność zarazem. Noszą płótno, pikę, muslin, voile, perkale, a bezwątpienia nikt nie zaprzeczy, że suknia z piki albo płótna nie jest podczas lata, w dni upalne potrzebna i praktyczna; elegancka zaś będzie, jeżeli ją się przybierze angielskim hafcikiem albo koronką, co wcale nie utrudni ani prania ani prasowania.

Rzeczą niezbędną, poprostu konieczną jest posiadanie kilku bluzek na zmianę do letniej toalety, wszystkie bluzki prawie odmienne w fasonach, a takie gustowne i tak w nich do twarzy.

Przeważnie bluzki z białego muslinu są powszechnie zastosowane; podlotki, panny, młode i starsze mężatki z równą przyjemnością je noszą, a że bez trudności się je pierze i prasuje, przeto są marzeniem praktycznych elegantek. Lekko i ślicznie wyglądają tak przy spódnicy wełnianej jak i z *crêpe de Chine* albo tafty. Bluzka zresztą jest bardzo w modzie i stanowi prześliczną całość nie tylko u wód przy *table d'hôte*, nad brzegiem morza, na plantacjach spacerowych i w klubie, ale jest z równym wdziękiem noszona przy większym obiedzie, skromnym podwieczorku i do herbaty, a trudno chyba wymarzyć sobie coś ładniejszego i wdzięczniejszego a praktyczniejszego zarazem.

Do tych lekkich letnich sukien są odpowiednie duże, słomiane, z koronek albo z gazy zrobione kapelusze, istne arcydzieła gustu, do których przybrania używają koronek, wstążek, riosz gazowych i kwiatów (pre-

ważnie fiołki), w które się wpina o ulubionym odcieniu różę. Piękne pióra są również ulubionym strojem, ale tylko w wysokim gatunku.

Co do przybrań do sukien zmieniają się tylko desenie niezliczonych mas koronek i haftów wstążek i galonów z pereł i przerabianych złotem i srebrem. Wszędzie koronki przeważają i niema wykwintniejszej sukni, któraby niemi nie była przybrana. Guziki koronkowe są ostatnim wyrazem mody, w 2-ch albo więcej odcieniach, tak jako i koronki mieszane są bardzo używane — zwłaszcza do toalet bardzo przezroczystych.

OPIS RYCIN.

Fig. 1. Strojna suknia dla młodej osoby.

Odpowiednia dla druchny (o ile ślub ma się odbyć na mszy rano) sukienkę robi się



Fig. 3. Suknia spacerowa.



Fig. 4. Suknia letnia przybrana koronkami.



Fig. 5. Suknia letnia dla młodej osoby.



Fig. 6. Suknia letnia przybrana szlakiem haftowanym.



Fig. 7. Suknia letnia przybrana haftem.

z fularu w cieniu jasno błękitne. Góra spódnicy wymarszczona dwa razy w drobne bufki, dol naszyty kwadratami z gipiury białej. Bluzeczka również wymarszczona raz przy pasku, a drugi raz przy szerokim karczku gipiurkowym. Odpowiednio do całości, rękawy marszczy się w bufki i naszywa gipiurą, która także pokrywa i wąski, mały mankiecik. Stan objęty paskiem ze wstążki, zakończonym długimi szarfami. Głowę stroi kapelus z kwiatów białych lub błękitnych spiętych od tyłu kokardą ze wstążki.

Fig. 2. Suknia ślubna.

Przód spódnicy pokryty gipiurą, tył i boki zastębnowane w wąskie, gęste zakładki, podłużne, tworzące niewielki tren, ozdobiony na dole zakładkami. Górę spódnicy kończy karczek gipiurowy, ujęty wysokim paskiem marszczonym. Bluzka gładka, z tyłu zapięta, z przodu lekko wyrzucona. Rękawy od ramienia zebrane w fałdę, przy łoku ujęte w wysoki mankię gipiurowy. Na bluzkę wkłada się krótkie bolero z przezroczystej gipiury, z krótkimi, na wierzchu rozcięciami rękawami. Bolero to zapina się również na plecach. Welon zebrany nad czołem i przytwierdzony do włosów wiankiem z kwiatu mirtowego.

Fig. 3. Suknia spacerowa.

Gładkie, kryto zapięte bolero zdobia małe srebrne guziczki, wyszycie z białego jedwabiu i wąskich sznureczków jedwabnych. — Szeroki, wystębnowany karczek przytrzymują długie patki, tworzące na ramionach rodzaj epoletów, zaś na środku przodu opadające wzdłuż zapięcia. Spódnica na szwach kilkakrotnie wystębnowana jedwabiem, przód ma gładki zupełnie, tył zaś i boki u góry zakończone karczkiem, od którego opadają długie wąskie, kłapki pokrywające szwy łączące kliny boczne z tyłem, tudzież środek tyłu na przestrzeni 75 cm. długości. Od końca kłap, aż do ziemi — szwy rozpadają się w szerokie, złożone do środka kontrafaldy. Wąskie, spięte guzikami mankiety, gładki

kryto zapięty pasek, oraz kamizelka gipiurkowa — uzupełniają całość.

Fig. 4. Suknia letnia przybrana koronkami.

Spódnica przy pasku zaszyta w wąskie, ostro zakończone zakładki, na dole przybrana dwiema falbanami, wymarszczonymi w drobne bufeczki i objętymi delikatną aplikacją gipiurową. Podobna aplikacja obejmuje dol bufiastych, podbitych szeroką koronką rękawów, oraz krótkiego bolera otwartego na białej kamizelce gazowej i zasnurowanego lekko wążką wstążeczką jedwabną. Połączenie karczka z bolerem i rękawami pokrywa wąska ruiszka z etaminy, zakończona z obu stron przodu dużymi rozetami. Talję otacza wysoki pasek marszczony.

Fig. 5. Suknia letnia dla młodej osoby.

Suknia z satyny błękitnej, przybrana białym batysem i czarną aksamitką. Spódnica gładka na przodzie, na bokach i z tyłu opada w lekkich fałdach, w połowie długości naszyta wąską, zakończoną nagłówkiem falbanką, z obu stron której, w odległości 20 cm. umieszczamy dwie także falbanki, zmarszczone w nagłówki i delikatnie obrabione. Stanik z szerokim, marszczonym w trzy szeregi bufek karczkiem, w talji ujęty paskiem satynowym, pod szją otwarty na małej kamizelce gipiurowej. Środek przodu zdobia małe, naszyte aksamitką wyłogi, tudzież wąskie, białe plisy, spięte na srebrne klamki, przez które przeciąga się wspomnianą już aksamitkę. Rękawy bufiaste, zakończone szerokimi mankiętami, objętymi na brzegach aksamitką, podszytymi białą koronką.

Fig. 6. Suknia letnia przybrana szlakiem haftowanym.

Suknia z granatowej lub czarnej alpagi. Spódnica powłóczysta, ułożona w gęste fałdy, zastębnowane u góry, a w odległości 25 cm. od paska puszczona wolno. Bolero gładkie, przy ramionach i szwy ozdobione stębnowanymi falbanami przytrzymanymi na końcach małymi, ozdobnymi guzikami.

Zapięcie ukryte pod szerokim szlakiem haftowanym. Rękawy przy dłoni suto zmarszczone, ujęte w mankiety naszyte na brzegu jedwabnym, dwukolorowym sznurem. Szyję otacza wysoki kołnierz z plisowanej gazy, talję pasek marszczony. Duży kapelus z pokryty gazą, przybrany kokardami i egretką uzupełnia elegancką całość.

Fig. 7. Suknia letnia przybrana haftem.

Suknia z ciemnej satyny. Przód i tył spódnicy gładki, boki zaszyte w fałdki, na dole puszczone wolno, w górę zaś przytrzymane ostębnowanymi patkami. Stanik bolero, na szwach wystębnowane — z przodu kryto zapięte, u góry rozchylone nieco na małej kamizelce z batystu lub gipiury. Wycięcie szyi i brzegi przodu objęte batysem haftowanym bawełną białą lub kolorową. Mankiety rękawów zdobi haft wyżej wspomniany — ramiona wąską wstawką hafciku i srebrne guziki. Takież guziki naszywa się z obu stron przodu.

Fig. 8. Sukienka dla dziewczynki od 3—4 lat.

Karczek i rękawy zrobione muslinu z zastębnowanego w rzędy drobnych załadek. Od karczka, aż do kolan uклада się materiał zaplisowany w szerokie kontrafaldy, spięty poniżej stanu dużymi gwiazdami z gipiury, podwleczonymi materiałem. Przez ramiona przerzuca się wstążki związane na kokardy, z pod których opadają krótkie, zaplisowane rękawki. Na dole wychyla się się szeroka, na 24 cm. plisowana falbana, przyszyta do długiego, dopasowanego stanika, służącego za podstawę dla całej sukienki. Wycięcie szyi otacza koronka.

Fig. 9. Ubranko dla chłopczyka od 9—10 lat.

Krótkie, u kolan ściągnięte na gumę majteczki oraz kurteczka robią się z szewiotu ciemno-granatowego, kamizelka z białej pik, zaplisowanej w połuźne kontrafaldy. Przybranie kurtki stanowią sznury jedwabne naszyte na przodzie i na rękawach, oraz

szeroki kołnierz batystowy, obszyty koronką, spięty żabotem koronkowym.

Do dzisiejszego numeru dołącza się formę bibułkową.



Fig. 8. Sukienka dla dziewczynki od 3—4 lat. Fig. 9. Ubranko dla chłopczyka od 9—10 lat.





Gebethner i Wolff

Krak.-Przedm. 17.

Reprezentanci następujących fabryk:

J. Blüthnera w Lipsku,
Chickering and Sons w Bostonie,
Gaveau, } w Paryżu,
Pleyel,
Mateckiego w Warszawie.
Farrand et Votey w Detroit, Misch
Doherty w Clinton, Canada,
Teofila Kotykie w Wiedniu.
The Aeolian Co., New-York.
Br. Rieger, na Śląsku Austriackim.

Fortepianów
i pianin
Melodykonów,
Aeolianów i Pianol
Organów kościelnych;

49

Uprasza się wszelkie korespondencje zwrócone do

Zakładu Hodowli Drobiu i Trzody chlewnej W Prażmowie

adresować pod nazwiskiem:

Irena Ryx w Prażmowie
p. Grójec, gub. Warszawska.

195

Moje Pisemko

211



Najtańszy tygodnik obrazkowy
dla dzieci do lat 10

50 kop. kwartalnie
z przesyłką 75 kop.

Numer okazowy **na żądanie**
bezpłatnie.

Adres Redakcji: Księgarnia M.
[ARCTA, w Warszawie.

Po rb. 40 50 i 55! Piękne Serwisy Stołowe

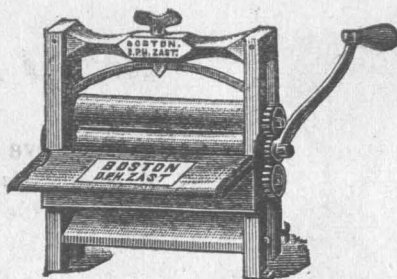
na 12 osób, z najlepszej porcelany ozdob. w piękne kwiaty, ręcznie malowane, lub z monogramami, składające się z następujących przedmiotów: 36 talerzy płask., 12 głękok., 12 deserow., 12 komp., 12 par filiżanek do kawy, 12 par do herbaty, 1 waza, 4 półmiski owalne, 2 okrągłe, 2 do śledzi, 4 salaterki, 2 sosierki, 2 łyżki do sosu, 1 kabaret lub kosz do owoców, 2 musztardniczki z łyżeczkami, 2 solniczki, 2 maselniczki, 1 imbryk do kawy lub czajnik, razem 121 sztuk. Serwisy kamienne angielskie sztuk 83, po rb. 22, 24, 26, za dopłatą rb. 8 dodaje do serwisów komplet szkła kryształowego, szt. 86. Serwisy do herbaty na 12 osób porcelanowe, pięknie malowane, od rb. 5. Garnitury na umywalnie od rb. 3.50. Wazony do kwiatów w ogromnym wyborze od rb. 1.50. Kosze do ciast oraz wszelkie wyroby porcelanowe, szklane, fajansowe po cenach bez konkurencji sprzedaje wyłącznie: Główny skład i malarnia porcelany, szkła i fajansu.

Proszę zwrócić uwagę na adres:

MARYAN GIRTLER,
Warszawie, Nowy-Swiat № 22.

187

Sprzedaż na rozplaty miesięczne i za gotówkę.



!!! NOWOŚĆ !!!

Poręczenie piśmienne za trwałość i wytrzymałość. Nowy ulepszony system wyzmaczek Amerykańskich.

4

„BOSTON“

Wyłączna sprzedaż w Magazynie Naczyni Kuchennych i Gospodarczych

Zabokrzecki i S-ka

Marszałkowska № 124, (dom Rosja).

CENNIKI NA ŻĄDANIE FRANCO GRATIS.



!Praczkę niepotrzebne!

Nowa maszyna do prania

„Całą parą” Johna

Z przenośnym piecykiem oszczędnościowym lub bez takowego, a do zastosowania na każdej fajercie kuchennej.

Jedyny system pralni parowych do domowego użycia. Pralnia „Całą parą” uskutecznia jednocześnie gotowanie, pranie i parowanie bielizny, dostarczając w ciągu 20 minut wybornie upraną bieliznę, niebawale i niezrównanie oszczędzając ją, czas, mydło i t. p. Niszczanie i darcie bielizny wykluczone; pierze najgrubsza do najdelikatniejszej bielizny, firanki, koronki i t. p.

Dezynfekuje bieliznę. Zapobiega wilgoci, nie napełniając mieszkań parą.

Agentura Warszawska Wyrobów Fabryki

Akc. Tow. J. A. John. Warszawa Zielna 4.

Cenniki ilustrowane z opisami wysyła gratis i franco. 207

MAGGI

Wobec drożyzny mięsa przypominamy W. Paniom Gospodyniom i polecamy wytworny smak Maggi do wzmocnienia wszelkich postnych zup i sosów. Buljon Maggi w kapsułkach natychmiastowo rozpuszczających się w ukropie. 101

Główny skład **W. Jacobson i E. Jamnicki** Senatorska 29 w podwórzu

Oryginalne

MASZYN DO SZYCIA

Kompanja Kempisty

Najwięcej gwarantowane i najtańsze.



Sprzedają własne magazyny:

WARSZAWA

Nowo-Senatorska 8.

od Trębackiej.

ŁUBLIN

Krak.-Przedm. 198.

KIELCE

ulica Duża № 15.

Uwaga! Maszyny systemu Singera sprzedajemy: ręczną — 16. rb., nożną — 22rb.

„HEUREKA” 161



holenderskie sole pokarmowe dla kwiatów doniczkowych, drzew owocowych, warzyw i chmielu, w puszkach po 40 kop. (porto 20 kop.) Większe ilości w workach.

Opisy i cenniki na żądanie.

Skład główny

LAMPE & Co

Warszawa, Szkolna 7.

Najlepszy środek kosmetyczny

nadający cerze świeżość i czystość

Zródło piękności



Patent w Anglii

Crème CAZIMI

Metamorphosa

przeciwko PIEGOM.

Dowodem autentyczności środka przeciw piegom jest podpis

i dołączony do każdego słoika rysunek „ZRÓDŁO PIĘKNOŚCI.”

Bez podpisu

i rysunku zatwierdzonego przez Depart. Hadlu i Manuf. za Nr. 4683—

FALSYFIKAT.

Do nabycia we wszystkich składach mater. aptecz., perfumer. i aptekach.

205

Biuro Nauczycielskie 201

Leokadij MAX

Warszawa, Marszałkowska № 120.

burów płacą na targu londyńskim 7 — 8 rubli.

W naszych warunkach chów kaczek bezwzględnie opłaca się w większej ilości tam, gdzie kaczki przeważnie same żywiłyby się mogły, t. j. aby koszt karmy, zadawanej w kurnikach, nie był zbyt wysoki.

Racjonalnie poprowadzony chów kaczek daje poważne dochody nawet przy niewielkim stosunkowo nakładzie.

W przyszłych numerach pomówimy o innych gatunkach kaczek, a przede wszystkim o znanych u nas kaczkach Roueńskich, godnych współzawodniczek Aylesburów.

Podstawki do kwiatów.

Obecnie kiedy ogród, pole i łąka dają nam najpiękniejsze kwiaty do strojenia mieszkań, odczuwamy często brak wazonów do pomieszczenia tej daniny przyrody. W najbliższym jednak otoczeniu znaleźć możemy odpowiedni materiał do urządzenia bardzo ładnych a niekosztownych wazonów.

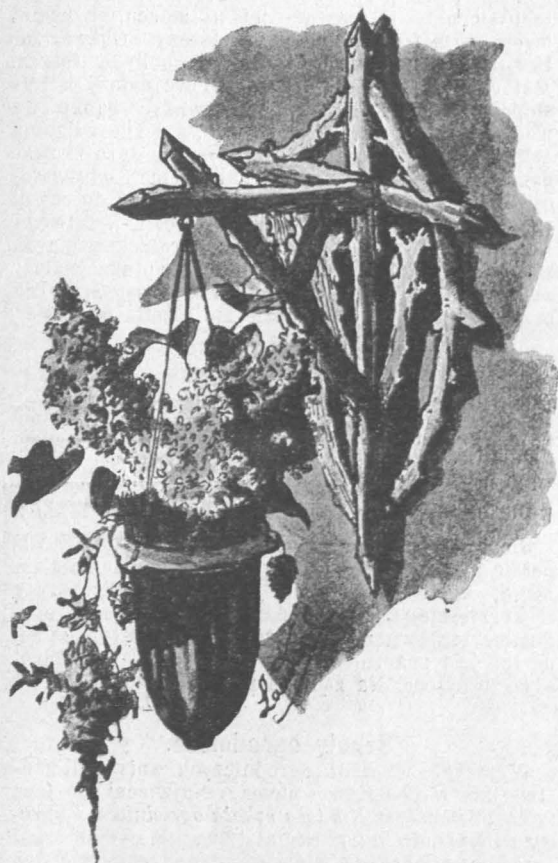


Fig. 1.

Zacniemy od opisu wiszącego wazonu. Sporządzić go można z gałązek. Całość, jak to widać z rysunku 1-go, ma postać wieszadła, które przymocujemy do ściany. Rysunek 2-gi wskazuje główną jego podstawę, złożoną z dwóch grubszych gałązek, powiązanych ze sobą bocznymi ciętymi gałązkami, nadającymi trwałość i estetyczny wygląd całej robocie. W środku krzyża znajduje się otwór (jak to wskazuje rysunek) przeznaczony do umocowania poprzecznicy (rysunek 3-b), na której zwiesza się wazon. Dobór samego wazonu zależy od gustu i warunków. Można tu użyć starych wazonów z odtłuszczonymi nóżkami lub też zwykłej doniczki, okręconej w różnokolorową bibułkę.

Wazonik taki umieszczamy w kółku (rysunek 3-b) wyrzniętym laubzegą w równej i gładkiej deseczce. Całość dla bardziej estetycznego wyglądu należy pociągnąć białym lakierem.



Rady i wskazówki.

Niewłaściwe pojenie kurcząt.

(Odpowiedź dla p. E. Bron. w L.)

W ostatnim liście zapytuje Sz. Pani, czemu to przypisać, że u niej taki duży procent młodych kurcząt i piskląt ginie. „Żywią — pisze Pani — kurczęta w następujący sposób: zrana dostają kaszę gryczaną, o godzinie 10-tej ciasto zaparzone z mąki gryczanej z tłuczonym siemieniem, w południe ryż gotowany i mięso siekane, wieczorem parzoną kaszę jaglaną. Kurczęta 4 ro tygodniowe dostają 2 razy dziennie pszenicy lub prosa. Do wody dodają stale kwasu siarczanego. Przy powyższym żywieniu kurczęta od czasu do czasu garbaciej, są jakby pokrzywione, przewracają się i zdychają.

Z żalem patrzę jak moje stadko Langsharów z każdym dniem maleje“.

Mojem zdaniem błąd tu leży w tem, że Sz. Pani zakwasza stale wodę do picia dla kurcząt kwasem siarczanym. Wodę do picia zakwaszać należy tylko niekiedy, w czasie panowania pomoru drobiego, i to najlepiej kilkoma kroplami kwasu solnego, a zwykle do picia dla drobiu służyć powinna tylko czysta woda, najlepiej podawana w automatycznych pudelkach, które dostarczają wody czystej aż do wyczerpania. O tych praktycznych i niedrogich przyrządach napiszę innym razem, tymczasem powracam do tematu. Kwas solny bywa dlatego niekiedy zalecany w nader znacznym rozcieńczeniu jako środek wewnętrzny przy chorobach drobiu, iż zastępuje on poniekąd potrzebne przy trawieniu kwasy organiczne, wytworzone przez żołądek. W żołądku ptasim i każdego stworzenia — wytwarza się pewnego rodzaju kwaśny ferment, zwany „pepsyną“, który ma własność rozpuszczania (peptonizowania) białka zawartego tak w jajku, jak i w mleku, serze, ziarnie i t. p. i dzięki właśnie temu organizm je przyswaja. Podobną własność posiada kwas solny, on zatem tylko, w nader drobnych dawkach podany, jest zdolny zastępować naturalną pepsynę żołądka, w razie jeżeli osłabiony żołądek nie dość jej wytwarza.

Tej własności nie posiada kwas siarczan, którego dawniej używano do zakwaszania wody, ale który posiada własność spalania i zwęglania wszelkiej tkanki organicznej. Zadawanie zatem systematyczne wody zakwaszonej kwasem siarczanym jest, bądź co bądź, powolnym zatrutowaniem organizmu, co szczególnie u młodego ptactwa zgubnem się staje. To samo dotyczy zakwaszania wody do picia dla żeńców na wsi. Zakwaszanie powinno się dokonywać tylko odrobiną kwasu solnego, a najlepiej kwasem szczawowym (równie tanim) a nie siarczanym, jak to czynią gźdzeniedgie.

Irena Ryx.

Rana wymienia.

(Odpowiedź dla p. Stemiłewskiej.)

Pytanie. Mam krowę, która, będąc jałowicą, rozdarła sobie wymię o krzak. Teraz otworem tym, gdy tylko cielę pocznę ssać — wycieka mleko. Czyby nie można zaszyć tej ranki?

Odpowiedź. Należy wezwać weterynarza, aby zbadał i w razie potrzeby wykonał operację, lub zostawić to naturze do zagojenia, przemywając ranę często wodą karbolową jedno-procentową, albo nareszcie przeznaczyć krowę na rzeź.

Leon Buczwinski.

(Lek. wetery.)

Pasorzyty u trzody chlewnej.

(Odpowiedź dla Nieświadomej.)

Chcąc usunąć pasorzyty u trzody chlewnej, należy utrzymywać skórę zwierząt w

czystości i często zmywać ją roztworem kreoliny angielskiej (4 łyżki kreoliny na garniec wody ciepłej). Podściółkę często zmieniać.

L. Buczwinski.

lek. wetery.

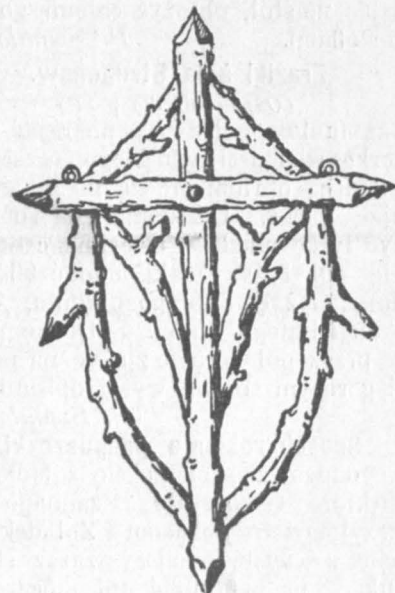


Fig. 2.

Przepisy kulinarne.

Ser owczy.

(Odpowiedź dla p. Kubickiej.)

Podpuszczkę do robienia serów pokrajać na kawałki i złożywszy w butelkę, nalać szklankę zwyczajnej serwatki. Płyn ten po 12 godzinach jest dobry do użycia.

Na 6 kwart mleka owczego wlać łyżkę płynu z podpuszczki i dobrze z mlekiem wymieszać i zaraz wstawić do ciepłego, lecz nie gorącego pieca, żeby się tak z wierzchu jak i ze spodu równo zagrzało i zsiadło. Mleko powinno być zlane w rondel lub inne naczynie o płaskim dnie i dopiero w piec wstawione. Po wyjęciu z pieca mleko ścięte przekrajać na 4 części i wstawiwszy znów w ciepło, dać mu się równo ogrzać. Pilnować tylko należy, aby ogrzanie to nie doszło do temperatury gorącej, a tylko pozostało w stanie letnim, bo wtedy tylko ser będzie tłusty i miękki. Twaróg ogrzany wyłożyć w płótno, związać i na stolnicy wyciskać z serwatki. Gdy zacznie białe mleko się pokazywać, wtedy wyjąć z płótna urobioną okrągłą babkę i okręciwszy cienkim rzadkim perkalikiem, złożyć wraz z perkalem do okrągłej formy. Końcami wystającego perkalu pokryć twaróg, oblać z wierzchu gorącą wodą, przykryć denkiem dopasowanym do formy i lekkim kamyszkami przycisnąć.

P. Szumlańska.

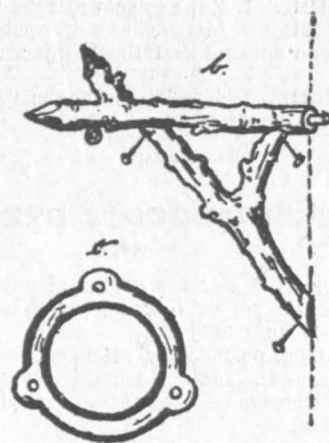


Fig. 3.

Bitki.

(Odpowiedź dla p. Tyszk.)

Na bitki należy drobno usiekać 2 funty polędwicy lub zrazowej albo krzyżowej pie-

czeniu, dodać jedną bułkę, namoczoną w wodzie i wycisnąć, dwa całe jaja, tartą cebulę, soli, pieprzu i trochę gałki muszkatołowej. Dobrze wymieszać i robić okrągłe bitki jak befsztyki, obsypać mąką i obsmażyć, rumiane złożyć na półmisek i polać śmietaną, zwierzchu obsypać parmezanem i tartą bułeczką i na dziesięć minut do pieca wstawić. Wydając na stół, obłożyć całymi gotowanymi kartoflami. *P. Szumlańska.*

Zraziki à la Strogonow.

(Odpowiedź dla p. T.)

Kilka funtów polędwicy pokrajać w małe plasterki wielkości włoskiego orzecha, posolić i nieco obrumienić na maśle, nie wysuszając mięsa. Oddzielnie w rondlu zasmażyć łyżkę masła z usiekaną cebulą, zaprawić pół łyżką mąki, dodać kilka łyżek śmietany, łyżkę dobrego buljonu, łyżeczkę sosu angielskiego Kabul i trochę papryki. Zrazy przez pół surowe złożyć na półmisek, polać gorącym sosem, wyżej opisanym.

P. Szumlańska.

Sposób robienia podpuszczki.

Na podpuszczkę bierze się żołądek z cielęcia, które tylko ssalo i żadnego innego nie przyjmowało pokarmu. Żołądek ten po wyjęciu z cielęcia należy zazaz starannie wypłukać i przez 3 lub 4 dni moczyć w dobrze osolonej wodzie; potem wyjąć i rozciągnąć na suchych różgach w przewiewnym miejscu, aby zupełnie usechł. Dobrze ususzony żołądek cielęcy wygląda jak pęcherz, a trzymany w suchym miejscu da się nawet przez kilka lat przechować. Do użycia należy go drobno pokrajać i namoczyć w serwatce, poczem żołądek się odrzuca, a samego tylko płynu używa, który przysposobić należy w takiej ilości, jaka jest potrzebna do jednorazowego użycia, bo długo stać nie może i ulega prędkiemu zepsuciu.

P. Szumlańska.

DYSPOZYCJA OBIADÓW

na cały tydzień.

Niedziela. 1. Zupa z kalafiorów, kurczęta w potrawie, rosół ze szparagami, lody śmietankowe.

2. Rosół z pasztecikami, cielęca pieczeń z sałatą.

Poniedziałek. 1. Zupa z raków, kotlecki z mózgu, baranina z sałatą, krem z migdałów palonych.

2. Kartoflanka, sznycle z makaronem.

Wtorek. 1. Chłodnik, wątróbka duszona z puré kartoflanem, kurczęta pieczone z mizerją, legumina migdałowa.

2. Krupnik, huzarska pieczeń z sałatą.

Sroda. 1. Zupa szparagowa, tartynki z wędliną i rybkami, polędwica z jarzynami, krem śmietankowy.

2. Zupa grochowa, potrawa z baraniny.

Czwartek. 1. Rosół z kaszką, auszpik w galarecie, pularda z sałatą, owoce.

2. Zupa szczawiowa, zrazy nelsonskie z kartoflami.

¶ Piątek. 1. Zupa owocowa, ryba w galarecie, ryba pieczona z sałatą, omlot z kompotem.

2. Kwaśne mleko z kartoflami, jajecznicza ze szpinakiem.

¶ Sobota. 1. Kaszka na mleku, kluski francuskie z suszonym owocem.

Rekomendacja pracy.

Nauczycielka z wyższym wykształceniem, znająca dobrze języki: polski, francuski, rosyjski oraz muzykę — poszukuje miejsca.

Młoda osoba, posiadająca patent z ukończenia pensji VI klasowej, znająca muzykę wyższą, języki: francuski i niemiecki (konwersacja średnia), poszukuje miejsca.

Osoba starsza, urodzona i wychowana w Paryżu, znająca doskonale język francuski i niemiecki — poszukuje miejsca. Na żądanie może przedstawić dobre świadectwa jako nauczycielka.

Osoba w średnim wieku, inteligentna, znająca przytem gospodarstwo domowe, poszukuje miejsca do towarzystwa, do zarządu domem lub opieki nad dziećmi.

Nauczycielka muzyki wyjedzie na lato.

Leśniczy fachowy, poznańczyk od lat 8 zamieszkały w kraju w wieku lat 34, żonaty, poszukuje posady od 1 października r. b. Posiada wiadomości pomocnicze, jak geometrię, rysowanie map i planów, niwelowanie oraz wykonywanie prac melioracyjnych, hodowanie szkółek leśnych. Przytem dobry myśliwy, tępiący drapieżną zwierzynę. Łaskawe oferty proszę składać w Redakcji „Dobrej Gospodyni”, pod A. A.

Potrzebna na wyjazd francuzka dorosła lub dziewczynka dla konwersacji z dziećmi, za utrzymanie. **Panna** służąca znająca dobrze prasowanie potrzebna na wyjazd. Pensja roczna rb. 100.

Potrzebna zaraz osoba, znająca dobrze gospodarstwo wiejskie, kuchnię, pranie, prasowanie, a także krój i szycie. Adres: p. Illińce wieś Paryjówka, g. Kijowska, dla W. H. Billińskiej.

Ogrodnik-pszczelarz kawaler, znający się specjalnie na drzewach owocowych i różach potrzebny na wyjazd. Pensja rb. 120 rocznie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Zwracamy uwagę Szanownych Czytelniczek „Dobrej Gospodyni”, iż Redakcja chętnie udzielać będzie porady z dziedziny kosmetyki, jednakowoż prosimy o dokładne informacje w każdym kierunku, t. j. podać należy: stan zdrowia, wiek, odżywianie ciała, ewentualne choroby przebyte lub trwające, warunki fizjologiczne lub patologiczne skóry i t. d.

Zaznaczamy przytem, iż od Szanownych Czytelniczek „Dobrej Gospodyni” za informacje czy to drogą pisma, czy też listownie udzielane lecnica honorarjów nie przyjmuje.

Tylko w razie obszerniejszych ordynacji listownych, należy nadesłać odpowiednie honorarjum.

Dr. Luster.

Jakiego używać mydła?

P. Litwinka S. Mydła glicerynowo-wazelinowego ani benzyno-lanolinowego nie radziły używać. Mydła Malinowskiego są bardzo dobre, lecz nie dla każdej cery. Zwracamy uwagę, iż uniwersalnego mydła do pielęgnowania skóry twarzy i ciała niema. Mydło, które wydzielaka u jednej osoby znakomicie cę, może w krótkim czasie zniszczyć świeżość skóry u drugiej, a zastosowanie odpowiedniego mydła do danej cery zależy od fizjologicznych przemian i ewentualnego stanu patologicznego skóry. Po otrzymaniu dokładnych informacji w wymienionych kierunkach, podamy chętnie nazwę mydła, które Sz. Pani wskazane będzie.

Na dalsze zapytania: czy używać mleka krowiego, wody kolońskiej, octu toaletowego i lanoliny? — nie możemy również odpowiedzieć, nie wiedząc, w jakim celu Pani zamyśla środki wspomniane zastosować.

Dr. Luster.

Maszynka do elektryczności.

Stała prenumeratorka Ewa. Maszynę do elektrycznego masowania twarzy i ciała, z urządzeniem do faradyzacji włosów systemu D-ra Lustra niema jeszcze w Królestwie. Będą one rzeźdżone w Warszawie do nabycia, o czym zawiadamiamy Sz. Czytelniczki. Cena kompletnego aparatu wynosić będzie 23 rub. Lepszej metody do zakonserwowania cery nie zna medycyna, masaż bowiem połączony z elektrycznością, wśród higienicznych warunków życia, pobudza tkanki do żywej przemiany materji, a tem samem odświeża je i odmładza.

Dr. Luster.

Włosy.

Stała prenumeratorka z Noworosyjska. Końce włosów do miejsca rozdwojenia poscinać i codziennie napajać włosy (w dolnych częściach) olejkami migdałowymi. Białe kuleczki, na włosach osiadłe, usunąć można nacierając włosy octem za pomocą waty, lub gąbeczki.

Zapytujemy się, czy ręce były odmrożone, czy niema cierpienia ogólnego i t. d., a chętnie odpowiemy.

Dr. Luster.

Pobudzenie apetytu.

W. L. Do pobudzenia apetytu używać należy środków naturalnych (kąpiele rzeczne, gimnastyka,

spacery). Należałoby poddać się badaniu lekarza chorób wewnętrznych, gdyż brak apetytu, jeśli nie pochodzi z jednostajnych warunków życia, może być objawem ukrytego cierpienia żołądka, lub innych narządów. Z preparatów leczniczych stosowany bywa oreksyn według niżej podanej formułki:

Rp. Orexini hydrochlorici

2.00 (dwa gramy)

Divide in doses

X

Detur in caps. amyl.

S. 2 proszki dziennie. Na 1 godziny przed jedzeniem zażyć 1 proszek.

Użycie pudru.

Każdy puder jest szkodliwy, a szczególnie pudry francuskie z zawartością ołowiu i pudry przetłuszczone, nawet wyrobu krajowego. Pudru „Lanolin” nie radzimy używać. Kobieta powinna urodę pielęgnować w celu uzyskania naturalnej świeżości i zachowania jej do najpoważniejszego wieku. Jeśli warunki nie pozwolą Pani pielęgnować cery, byłoby wskazane używanie pudru, którego skład niżej podajemy.

Rp. Amyli oryzae 50.0

Boracis venet. subtilissime

tritit 2.0

Spirit. Colonien. quantum sat.

ut fiat terendo subtilis. pulvis.

S. Puder. *Dr. Luster.*

Czyszczenie gąbki.

P. R. Gąbka stosowana przez dłuższy czas do mycia ciała i twarzy stanie się u każdego nieużyteczna, gdyż przesiąknie tłuszczem i kwasem do tego stopnia, iż suszenie jej na słońcu, a nawet mycie wodą i mydłem nie wystarczą. Obawa zatem, iż skóra u Pani wydziela chorobliwie tłuszcz, jest nieuzasadniona. Gąbki toaletowe należy w następujący sposób oczyszczać: zwilżyć gąbkę we wodzie, wodę dokładnie wycisnąć, a lekko wilgotną gąbkę umieścić na talerzu i posypać sproszkowanym chlorkiem wapniowym (Chloralcium) odwodnionym. Proszek ten musi być w opakowaniu do chwili użycia go, z powodu hygroskopijności t. j. łatwego wchłaniania wody z powietrza. Proszek zostawia się na 15 — 20 minut, następnie przepłukać należy kilkakrotnie gąbkę w czystej wodzie i osuszyć. Tak oczyszczona gąbka nie będzie się różniła od nowej.

„Eau de Iuence”.

Prenumeratorka ze wsi. Wszystkie „Eau de Iuence” zawierają nadtlenek wodoru, wprawdzie nieszkodliwy preparat, lecz bardzo drogi. Niepotrzebnie Sz. Pani sprowadziła 6 flaszek, albowiem preparat ten łatwo się psuje na świetle.

Dr. Luster.

Farbowanie włosów.

Siostra prenumeratorki ze wsi. Istnieją płyny zupełnie nieszkodliwe, które rude włosy zmieniają na blond, a ciemno-blond na jasno-blond. Preparaty te korzystniej dać sporządzić w aptece, gdyż „oryginalne” są zwyczajnie zleżałe i nie działają, a cena ich jest znacznie wyższa od środków sporządzonych w aptece. Na żądanie przepis podamy.

Dr. Luster.

Szkoły ogrodnicze.

Wyższych zakładów ogrodniczych ani w Królestwie ani w Cesarstwie niema. Najwięcej do tego typu zbliżona jest *Nikitska szkoła ogrodnicza i uprawy winnic* koło Jalt. Kształci ona nauczycieli szkół ogrodniczych i specjalistów w prowadzeniu wielkich winnic. Wstęp mają ci, którzy ukończyli średnią szkołę ogrodniczą lub średni zakład naukowy. Kurs nauk 5-letni. Opłata wraz z pensjonatem 150 rb. rocznie. W Królestwie znajduje się zakład ogrodniczy rządowy przy warszawskim ogrodzie pomologicznym. Kurs nauki 3-letni. Opłata roczna 50 rub. Pod Warszawą istnieje również znakomite prowadzona praktyczna szkoła ogrodnictwa i pszczelnictwa w Pszczelinie, przeznaczona dla synów posiadaczy drobnej własności ziemskiej. Wstęp mają chłopcy w wieku od 16 do 20 lat, umiejący czytać i pisać. Kurs nauk trwa od 1 roku do 2 lat. Opłata za naukę wraz z całkowitem utrzymaniem 5 rb. miesięcznie.

Chlewnie i obory zarodowe.

Maria hr. Ponńska w Sapożynie. Adres Snopkowa: przez Lublin, powiat lubelski, własność p. Piaszczyńskiego. Hodowane: rasa biała angielska 35 matek i 6 knurów oraz Tamworthów 15 matek i 3 knury; zbyt około 500 prosiąt rocznie. Do odświeżania krwi z Anglią sprowadza się corocznie 6 knurów. Oldenburgi między innymi posiada obora zarodowa w Jastkowie, poczta Lublin, własność p. Nikodema Budnego, oraz Krasne, gub. Lubelska, powiat Chełmski, własność p. Leona Przanowskiego.

Obory zarodowe.

Prenumeratorka. Simenthalery dostać Szan. Pani może u p. Bussego w Kromszewie przez Ostrowę, u p. Walewskiego w Dzierżbie p. Kłodawę; Ost Fryzyjskie u p. Kossaka, p. Iwanogród.

Połąga.

P. Zofja S. w Warszawie. Aby wyjechać nad morze, nie wykupując paszportu zagranicznego, najlepiej udać się do *Potągi* (po litewsku *Palanga*, po rosyjsku *Potangen*) uroczej miejscowości wraz z za-

kładem leczniczo-kapelowym, miasteczkiem i dobrami (stanowiącymi własność Feliksa br. Tyszkiewicza), zajmującej nawiej wysunięty ku południowi ostry kąt gubernji Kurlandzkiej nad morzem Bałtykiem i liczącej 60 wiorst kw. rozmiaru (15 wiorst granicy morskiej). Połagę od wiatrów z północy i wschodu osłaniają góry, dochodzące do 700 stóp i wyżej ponad poziom morza. Miasteczko, liczące 2500 mieszkańców, posiada okazały kościół i kościółek fundacji Anny Jagiellonki, kilku stałych lekarzy, aptekę, stację pocztowo-telegraficzną i t. d. Sam zakład (t. zw. „kurhaus“) z willami i parkiem nad rzeką Rążą jest oddzielony od morza lasem sosnowym. Sezon kąpielowy w Poładze trwa od 14 czerwca do 14 września. Bilet kąpeli zimnej w budce na kołach 20 kop., — ciepłej od 30 kop. do 1 rb. Mieszkanie z utrzymaniem w zakładzie od 2 do 3 rb. dziennie (można mieszkać i stołować się także prywatnie po za zakładem). Hala gimnastyczna znanego ortopedy d-ra Skowronskiego. Dojazd do połagi koleją libawo-romeńską do Prekult, skąd 70 wiorst końmi (powóz 2 konny kosztuje 12 rb.). Osoby pojedyncze mogą zamawiać miejsca w powozie wspólnym, co taniej wyniesie, w domu handlowo-komisowym p. Blumentala (Erywańska, Nr. 5, w Warszawie).

Nasz „Kalendarz“.

P. P. Statkowski w *Samarze*. „Kalendarz Dobrej Gospodyni“ wysłaliśmy powtórnie. Ekspedycja nasza ucieszyła wiadomością, że Sz. Pan już „trzeci rok prenumeruje pismo“ i „ani jeden numer nie zginął“.

P. Z. Miernicki w *Petersburgu*. „Kalendarz“ pozostała nam już tylko bardzo niewielka ilość. Nr. 7 „Dobrej Gospodyni“ z r. ub. wyczerpany.

„Szkoła“ Grottgera.

P. A. Prokopowiczowa w *Wilkomierzu*. „Szkoła szlachcica polskiego“, wysłana.

Hr. Łubieńska w *Petersburgu*. „Dobrą Gospodynię“ wysyłamy w dalszym ciągu.

K. K. Ogłoszenie zamieściliśmy w Nr. 25, należy się nam 50 kop.

P. W. H. prenumeratorka z *Kowna*. Prosimy uprzedzić o adres, pragniemy bowiem listownie wyświetlić te sprawy, które Sz. Pani poruszyła.

P. W. Szarcowa w *Noszowatej*. NNry 14, 15, 16 wysłaliśmy powtórnie pod opaską poleconą. My opłacamy z góry kwartalnie pocztę warszawską, która nas sama kontroluje — winna jest zawsze pocztą miejscową, chyba, co się już najrzadziej zdarza, numery zginęły na której z poczt pośrednich.

P. Kropotowa w *Oranach*. Żądane numery zostały wysłane.

Pod-Pułkownik H Białozór w *Białym stoku*, Pp. J. Dąbrowska w *Worobjówce*, M. Mezer w *Staro-Konstantynowie*. Adres zmieniony. Należy nam się po 20 kop.

P. Leżnicka w *Brożyńcach*. Przepraszamy za pomyłkę, która wynikała skutkiem tego, że pismo było wysyłane p. Gniewań, gdy prenumeratę otrzymaliśmy z Połonnego.

Dla Igli w *Suw*. List otrzymany, za słowa życiwe serdeczne ślemy podziękowanie, a życzeniu Sz. Pani może nam się uda uczynić zadość.

Żonie organisty z *nad Warty*. Korespondencję pomieścimy niebawem. Czekala swojej kolei w szeregu rękopisów.

Blizniaczki i Kamilla H. Odpowiemy w następnym numerze.

Młoda panna z *W. P. Z.* i *Oczekująca*. Artykuł o leczeniu nadmiernej wydzieliny potu rąk i nóg umieścimy w numerze 26.



Polecamy miłośdziej Szan. Czytelniczce i Czytelników.

Biedną wdowę z dwoma synkami chorymi na skrofuły i nie mającymi środków na kurację.

Pończoszarke z sześciorgiem dzieci ogłoszoną w n-rze poprzednim, obecnie zagrożoną wyrzuceniem z mieszkania i pozbawieniem maszyny, jedynego źródła zarobku jakie jej pozostało.

Gdyby która z Sz. Czytelniczek naszych zechciała ofiarować u siebie gościń 14-letniej, bardzo biednej, dobrze wychowanej dziewczynce, która koniecznie potrzebuje dwumiesięcznego wypoczynku — to z chęcią się zwrócić do opiekunki wyżej wspomnianej dziewczynki pod adresem: Ogrodowa 16 m. 19.

PENSIJONAT

Walerji WALEWSKIEJ

Bracka № 13 róg Alei Jeruzolimskich.

Telefon domowy — miejski 2969. Jasne przewiewne pokoje od 1 rub. Wytworne utrzymanie całodzienne od 1 rub. 50 kop. Kąpiele Prywatne. 149



L. B. JANKIEWICZ

Import Kawy

Leszno № 50. — Telefonu № 1431.

Najlepsze kawy palone w oryginalnym obanderolowaniu opakowaniu. Sprzedaż wszędzie. 223

Do dzisiejszego numeru dołącza się prospekt „Gońca“.

TREŚĆ: Na czasie. — Wakacje dla szwaczek. — Posiedzenie Towarzystwa Ogrodniczego. — Z życia kobiet. — Tajemnice z dziedziny kosmetyków. — Kaczka Aylesburska. — Podstawki do kwiatów. — Rady i wskazówki. — Przepisy kulinarne. — Dyspozycja obiadów. — Odpowiedzi redakcji. — Rekomendacja pracy. — Reklamy. — Ogłoszenia. — Dodatek obejmuje: — Moda. — Opis rycin. — Skarby. — Na łódź! Na łódź! — Dziwne losy. — Szczęście. — Basia. — Krytyka krytyki. — Różne wiadomości.

Najnowsze kosiarki MAC CORMICKA



dają się używać w najtrudniejszych warunkach. Palce przyrządu tnącego ślizgają się z łatwością nawet po nierównych łąkach. Przyrząd tnący podnosi się prostospadłe, pozwalając omijać największe przeszkody, jak kamienie, krzaki i drzewa. Lekkość chodu niezmierzona. Dodanie taniego przyrządu żniwnego zmienia kosiarkę na żniwiarkę.

Alfred Grodzki

Warszawa, Senatorska 33.

188

Zakład Meblowy firmy Stanisław

14 Erywańska 14 wprost skweru.

POLECA różne meble gotowe i przyjmuje obstarunki na urządzenia apartamentów. Wykonanie sumienne, ceny możliwie niskie.

Uwaga. Kanapki składane, mało zajmujące miejsca, służące na noc jako łóżko z materacem sprężynowym i miejscem na pościel. 165

Co to jest CHROMOLIN?

Chromolin jest najlepszym płynem do czyszczenia i konserwacji obuwia. Chromolin nie niszczy skóry, nie zawiera bowiem żadnych kwasów, spirytusu, terpentyny i t. p. Trwałość obuwia przy czyszczeniu Chromolinem zdwaja się i obuwie zachowuje do zupełnego zniszczenia swój wygląd nowości. Kto raz nabył Chromolinu do czyszczenia obuwia, ten innego środka używać nie będzie. Chromolin daje najlepszy połysk i nie plami ubrania. Sprzedaż w magazynach obuwia, składach materiałów aptecznych i t. p.

SKŁAD GŁÓWNY

L. SZNEJDER,

Włodzimierska № 6 m. 10 w Warszawie.

Żądać wszędzie! 166

! Młodość w starości!

zapewnia oczom każdy, kto używa Okularów i Pincenez ze wzmacniającymi i konserwującymi szklami, gdzie wybór największy, a ceny najniższe w zakładzie

JULIANA DREHERA

Szpitalna Nr. 6.

Tamże: Aparaty i przybory fotograficzne, Lornetki, Termometry, Barometry, Dzwonki elektryczne i wszelkie przybory, Bandaże rupturowe najnowszych systemów, Narzędzia lekarskie, Środki ochronne (Preservatifs) gumowe i pęcherzowe (nowości), Gąbeczki zabezpiecz., Pessarja, Wyprawy położowe, Irrygatory. (Dla pań usługa kobieca), Suspensorja, szpryczki i t. d. i t. d. Cenniki każdego działu po otrzymaniu 10 kop. markami. Wysyłka pocztą za zaliczeniem. 129

!!50% taniej!! od cen sklepowych
Maszyny do szycia syst. Singera

Ręczne od rb. 18. Nożne od rb. 24.

Gwarancja na 5 lat.

Skład Maszyn do Szycia

B. RABINOWICZ

Warszawa, Marszałkowska 121.

Cennik ilustrowany wysyła się BEZPŁATNIE.

UWAGA! Pierwsze źródło tej branży.

146



DRUKARNIA

„GAZETY ROLNICZEJ“

(W. MUSIELEWICZA)

(ZŁOTA 24, — PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY, W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE.

Największa w Królestwie i Cesarstwie

JEDYNA POLSKA

PAROWA FABRYKA

Musztardy, Octu i Konserw

A. Offierski Inżynier,

Warszawa, Ogrodowa № 59, telefonu 1010.

Poleca nagrodzone I-ą najwyższą nagrodą, Medalem Złotym, na wystawie Spożywczo-Kucharskiej:

Musztardy w dwudziestu gatunkach, w szklaneczkach, słoikach i na wagę.

Nowe opakowanie: kury, maselniczki, jajka.

Wyborowe Octy spirytusowe, winne i estragonowe.

Składy fabryczne: Ogrodowa 59

" własne. 1 Królewska 29

" " 2 Hoża 6

" " 3 i Halla Targowa № 100.

19

Prosimy żądać wszędzie musztardy i octu jedynej polskiej fabryki A. OFFIERSKIEGO.

Kaucjonowane Biuro Nauczycielskie

A. ZALESKIEJ

poleca nauczycieli, nauczycielki, bony Polki i cudzoziemki, panny służące.

WARSZAWA,

198

Marszałkowska Nr. 79—9.

Zakład Parasolniczy

GOSTKIEWICZA,

169

5. Erywańska 5.

POLECA: duży wybór parasolek czarnych i kolorowych, oraz parasolki, la-ski spacerowe. Ceny najprzystępniejsze. Przyjmuje reperacje, pokrycia z własnych jak i powierzonych materiałów.

PILINUM

PILINUM

PILINUM

Z przyczyny ukazania się falsyfikatów w Warszawie zmuszona jestem przenieść wyrób „Pilinum” do Radomia, gub. Radomska. Za skuteczność mego wynalazku poręczam tylko nabycie pod adresem Radom, Pelagja Zikienicka. Sprzedaży „Pilinum” nikomu i nigdzie nie pozostawiam.

208

Dom. Nowa-Wieś

p. Telaki

ma do sprzedania maciorki i knurki czystej krwi wielkiej b. r. ang. Wyborowe sztuki, ceny umiarkowane. Tam-że potrzebny, pisarz prowentowy, kawaler od 1 Lipca.

218

Stancja

dla uczni opieka su-

mienna. Złota 45 m. 10.

225

Sukmanki chłopskie

różnych okolic kraju

Poleca specjalna pracownia sukmanek, peleryn i guńek zakopiańskich; posiada gotowe i wykonywa takowe ze swoich i powierzonych materiałów. Pa-sy specjalne nabijane; czapki.

Złota № 44 m. 7.

206



„Nowość z sitkiem”

SUDORYN

Ap. Kowalskiego,

aptekarza w m., Graniczna 10, POT, odparzenie USUWA świetnie, zao-szczęcza odzież, obuwie. Blaszkanki z sitkiem po 30, 50 i 90 kop. Żądać wszędzie. Strzedz się naśladownictw.

159



OKUCIA

do drzwi i okien.

KUCHNIE

żelazne

Części metalowe do pieców i kuchni.

MASZYNY

do strzyżenia koni

NACZYNIA MŁECZARSKIE

Druć kolczasty

na parkany

WARZĘDZIA DRENARSKIE

204

Artykuły gospod. — rolnicze

Krzysztof Brun i Syn

w Warszawie, Bielańska 2.

Na 3-ci Kw.

275

PRENUMERATE

na Gazety

i pisma

perjody-

czne

przyjmuje

KSIĘGARNIA

M. ARCTA

w WARSZAWIE,

Nowy-Świat

53

po

cenach

redakcyj-

nych.

Katalogi
na żądanie
bezpłatnie.



Bardzo ważne dla wszystkich !!

T-wo „Ekonomja” w Łodzi

wysyła częściowo po cenach fabrycznych.

№ 4. **Gotowa**, damska letnia peleryna (narzutka rotunda) najnowszego kroju, ostatniej paryskiej mody, z gładkiego sukna, różnych kolorów na jedwabnej podszewce, z elegancko przybranym stojącym lub wykładanym kołnierzem za 14 rub. Taką peleryna z sukna i z podszewką z lepszego gatunku za 18 rub.

№ 112. **Ostatnia Nowość**. Gotowa wiosenna albo letnia peleryna (narzutka rotunda) z najnowszego drapu w guście angielskim, w kolorach: czarnym, ciemno szarym, usianym białymi centkami, albo bez nich, z gustownie na odwrotnej stronie wytkaną kratą, z pięknie ubranym stojącym lub leżącym kołnierzem, zrobiona podług ostatniej mody za 12 rub., z lepszego gatunku za 15 rub.

Za 11 rubli. Gotowa wytworna, jesienna lub zimowa, długa damska peleryna (rotunda) na wzór angielski z modnego miękiego sukna, w siwe nitki z ładną wrabianą podszewką w kraty z suto przystrojonym stojącym lub wykładanym kołnierzem, wykonana według najświeższej paryskiej mody; kolory: czarny, szary, bordo, granatowy, czekoladowy i brązowy.

Za 13 rubli. Taką peleryna, w tychże kolorach i lepszym gatunku, nader starannie wykończona (aplikacja).

Za 16 rubli. Taką peleryna z szarego sukna najlepszego gatunku, mohorowej jedwabnej wełny, tworzącej na materiale od-cień srebrny.

Przy obstalunku (zamówieniu) peleryn prosimy oznaczyć dłu-gość peleryny, szerokość w plecach i objętość szyi.

№ 11. **Potrzebna każdemu** gotowa letnia wykwinna marynarka, zrobiona podług ostatniej mody (dla mężczyzn) z wełnianej ma-terji „alpaga-lustryna”, wyróżniająca się swoim jedwabistym po-lyskiem w kolorach: czarnym, ciemno-niebieskim i szarym z światle-mi wązłutkami prążkami (nowość sezonu) i w takichże kolorach gładki bez prążków za rb. 4 kop. 50, z kamizelką rb. 6 kop. 25.

Odcinki z tychże materiałów na marynarkę z kamizelką (nie uszyte) — 3 rb. 25 kop.

№ 12. Marynarka z takiegoż materiału, lepszego gatunku w takichże kolorach gładkich, bez prążków, albo z prążkami i le-dwo widocznymi centkami (ostatnia nowość) wyróżniająca się szcze-gólnie efektywnym połyskiem i nadzwyczajną trwałością za rb. 5 kop. 50. Razem z kamizelką rb. 7 kop. 50. Odcinki z tegoż materiału na marynarkę i kamizelkę rb. 4 kop. 50.

Przy obstalunku prosimy podać następujące wymiary:

1. Długość z tyłu od szwa kołnierza do końca, 2. Objętość piersi pod pachami, 3. Objętość w pasie, 4. Szerokość pleców między szwami rękawów i 5. Długość rękawa po tylnym szwie od ramienia przez łokieć do ręki.

Obstalunki wykonywują się akuracie i bez żadnego zadatku.

Opakowanie i przesyłka na rachunek firmy.

Za zaliczeniem do 5 rb. pobiera się 10 kop, a wyżej 5 rb. po-biera po 2 kop. od każdego rubla (pocztową taksą).

Do zachodniej Syberji i Turkiestanu dolicza się 5% a do Wschod-niej Syberji 15% do sumy obstalunku.

BEZ ŻADNEGO RYZYKA.

Jeśli się coś z wysłanych wyżej wymienionych rzeczy nie po-doba, przyjmujemy napowrót dla zamiany na inne, lub zwracamy pieniądze pocztą. Za wysłane towary firma zaszczyconą została masą podziękowań.

Dokładniejszy cennik naszej firmy na resztki dla damskich i męskich kostiumów, tkanin na bieliznę i t. d. były pomieszczone w № 19, 20 i 17 „Dobrej Gospodyni”.

Zapotrzebowania adresować:

224

Do Towarzystwa „EKONOMJA”, w Łodzi.

